PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

I. Podatek przemysłowy: Zaliczka za IV. kwartał 1926 płatną jest dopiero w styczniu 1927.

Podatek przemysłowy dla przedsiębiorstw obowiązanych do spłat miesięcznych płatny jest za listopad bez odsetek 29 grudnia br.

Kary za zwłokę wynoszą przy wszystkich podatkach od 1 lipca 1926 — 2 proc, miesięcznie.

Jakie odsetki zwłoki mają Kasy Chorych pobierać od zaległych wkładek? Ministerstwo Pr. i O. Sp. wyjaśniło reskryptem 29 IX, 1926 Nr. 3310/UIII, że wysokość odsetek wynosi 15 proc. od sta rocznie (nie 24 proc.).

Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Krakowie.

Dnia 13, XII. b. r. rozpoczną się w Krakowie posiedzenia Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Krakowie dla załatwienia odwołań od wymiarów podatku przemysłowego za II. półrocze 1925. Komisja nie załatwi wszystkich odwołań w grudniu, gdyż po kilku dniach nastąpi przerwa do stycznia 1927. Odwołania z Okręgu **II.** Urzędu skarb. w Krakowie rozpatrywane będą dopiero z początkiem stycznia.

Doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w sobotę, dnia 25 grudnia o godzinie 5 popołudniu w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. — Wybory do Wydziału odbędą się w niedzielę, dnia 26 grudnia, od godz. 3—6 popołudniu. Porządek dzienny i zamknięcie rachunkowe ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Prz. Kup.

W niedzielę, dnia 12-go grudnia br. odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43 o godz. 4½ wiecz.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

dla ustalenia listy kandydatów do Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców na lata 1927 i 1928

na któreto Zgromadzenie zaprasza Członków

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Pod adresem Ministerstwa Skarbu. W ostatniej niemal chwili apelujemy jeszcze raz w sprawie rozłożenia **patentów** za rok 1927 na raty. Ogromna większość kupców II. zwłaszcza i III. kategorji, nie jest w stanie ich wykupić — co wedle naszego nieszczęsnego systemu, pociąga za sobą kary za niewykupno i „kary za zwłokę." Jeżeli ten, dla misji Kemmerera nie zrozumiały podatek za patenty, który jest kontrybucją nałożoną przedewszystkiem na kupców pozostać już musi, to powinno się płatnikom umożliwić jego spłatę, przez **ulgi ratalne.**

Kupiectwo średnie, jeżeli mu się spłaty świadectw przemysłowych nie ułatwi, nie będzie w stanie patentów obecnie wykupić. Wysokość opłat za patenty krzywdzi przedewszystkiem kupców, których obciążają stawki na niesłusznie wygórowane: **Kupiec II. katagorji handlowej zatrudniający 1 robotnika płaci 2 razy tyle za świadectwo przemysłowe co przemysłowiec katagorji V. zatrudniający 50 robotników!!** Ciężar ten jest nie do zniesienia.

O nowoczesną gospodarkę komunalną w Krakowie.

Przed niedawnym czasem odbyło się w krakowskiej Izbie handlowo-przemysłowej posiedzenie zjednoczonych sekcyj, na którem przedstawiciele sfer kupieckich i przemysłowych omawiali upadek Krakowa jako centrum przemysłowego i handlowego, pociągający za sobą zubożenie całego miasta. Jako przyczynę takiego obrotu rzeczy w znacznej mierze wskazywano idącą w niewłaściwym kierunku gospodarkę gminną, oraz drogi naprawy. Obecnie ze sfer kupieckich otrzymujemy poniższy artykuł, wskazujący objawy tego zubożenia i upadku Krakowa, jego przyczyny i kierunek, w jakim powinna pójść reforma naszej gospodarki miejskiej, dla naprawienia dawnych błędów. Zamieszczamy go, jako głos znamienny i interesujący.

„Kraków zamiera", twierdzą pesymiści, inni znów „Kraków się cofa". Na korzyść Katowic, a nawet Tarnowa, kurczy się obrót handlowy w Krakowie. Połączenia kolejowe z Krakowem są złe, drogi dojazdowe do Krakowa znajdują się w fatalnym stanie — bez nadziei naprawy w czasie najbliższym. Cały szereg monumentalnych nowych budynków (szpital, Akademja górnicza i inne) stoją niewykończone. Ruch budowlany minimalny, budowli prywatnych niemal, że niema. Natomiast dają się słyszeć ogólne skargi na niepomierne ciężary na rzecz gminy, na postępowanie urzędników poszczególnych wydziałów, na niezrozumienie przez magistrat położenia gospodarczego obywateli. Krytycy zapominają, że **„Kraków miasto"**, czyli **dawnych 8 dzielnic,** który w roku 1910—1914 **liczył całkiem 103.000 mieszkańców — powiększony został** z dniem 1 stycznia 1915 z 7 i 1/2 klm. kwadr. na 47 klm. kwadr. **wskutek przyłączenia gmin przedmiejskich z ludnością około 80.000.**

Wielki Kraków ma **budżet** w roku 1926 na przeszło **18 miljonów, a przed wojną** w roku 1914 **stary Kraków** (8 dawnych dzielnic) miał **budżet roczny,** który wynosił **4 miljony koron.** Wedle twierdzeń ś. p. prof. Lea, twórcy Wielkiego Krakowa, budżet w latach 1915 i dalszych wynosić miał około 9 miljonów koron.

Zmiana na wielki Kraków nastąpiła tuż przed wojną i w pierwszych miesiącach wojny. Dziś **na głowę ludności Krakowa** ciąży **budżet w wysokości 100 Zł rocznie, a obliczenia dokładne wskazywałyby dla mieszkańców dawnych 8 dzielnic cyfrę przynajmniej o 50—60% wyższą,** gdyż proletarjat, przedmieszczanie, półwłościanie, zamieszkujący dawne przedmieścia, nie płacą podatków.

Miasto przyjęło wobec gmin przyłączonych **olbrzymie zobowiązania.** Miasto musi połączyć przedmieścia wodociągiem, prądem elektrycznym, kanałami, drogami, chodnikami, a wojna nie pozwoliła tego czynić w latach 1914—1918, czyni się wobec tego dopiero w ostatnich latach. Tempo tych robót ze względów sanacyjnych i innych wzmogło się ostatnio, a te **wydadki ciążą na budżecie miasta.**

Dziś widzimy jasno, że heroiczny **wysiłek dra Lea zawiódł wskutek zupełnej zmiany politycznej i struktury gospodarczej Krakowa.** Dziś ludność miejska, zubożała wskutek inflacji i depresji poinflacyjnej, nie jest w stanie łożyć tak olbrzymich sum, jakby to czynić mogła, gdyby przewidywania dra Lea się ziściły. Kraków **przestał wchodzić prawie w rachubę jako miasto przemysłowe**. Kilka fabryk istniejących tutaj, nie stanowi punktu atrakcyjnego, któreby umożliwiły zarobkowanie dla reszty ludności. Powojenny handel importowy w Krakowie też zmniejszył się do minimum.

Z tymi faktami zarząd gminy Krakowa mało się liczy. Ludność się skarży, że jest przeciążona, krytykuje, że gmina nie oszczędza, że nie zmniejsza swego budżetu do możliwości, na któreby ludność stać było. Twierdzą, że korzystna zmiana w gospodarce gminy mogłaby nastąpić tylko wówczas, gdyby silnie zwarte stronnictwo lub jakaś osobistość wzięła jak ongiś w czasach rządów dra Lea na swe barki **odpowiedzialność** i całym swym autorytetem i talentem organizacyjnym usunęła obecny malrazm, który panuje w zarządzie miasta i posunęła życie gospodarcze na nowe tory.

Kupiectwo i przemysł zarzuca obecnemu zarządowi miasta, że **wszelkie ciężary gminne przerzuca na ich barki.** Kupiectwo i przemysłowcy twierdzą, że gmina zaniedbuje sprawy gospodarcze, ale z drugiej strony i zastępcy sfer robotniczych i półwłościańskich przyłączonych gmin też mają swoje żale.

Faktem niezaprzeczonym jest, że miasto rządzi się **bez programu** i że łata codziennie jakąś dziurę, bo gmina nie jest w stanie przy **tak olbrzymim budżecie** prowadzić racjonalnej gospodarki, skoro świadoma jest, że wskutek zubożenia ludności, jej dochody nie są ani punktualne, ani stałe. Gmina ciągnie dochody z kilkudziesięciu różnych rodzajów podatków i opłat, któremi stale **pauperyzuje ludność. Czas najwyższy ocknąć się** z wzajemnych adoracyj rządzących dziś w gminie i za-

brać się do stworzenia nowoczesnego programu komunalnego, na jaki by nas stać było.

Zaślepiony fiskalizm magistracki ma na swojem sumieniu winę, że Kraków gospodarczo znajduje się w tak opłakanym stanie. **Na rzecz np. Mysłowic straciliśmy największą targowicę trzody chlewnej;** przez **opłaty drogowe straciliśmy handel hurtowny.** Przez, w ostatnim tygodniu uchwalone, nowe opłaty drogowe (mytnicze) ruch kołowy w kierunku Krakowa stanowczo się zmniejszy, chociaż kardynalnym programem miasta być winno, aby jak najwięcej **przyciągać obcych.**

Nasz **podatek hotelowy nie mniej przyczynia się do odstraszenia turystów,** a hotele w Krakowie świecą pustkami. Ruch budowlany, mimo braku mieszkań, nie ruszy z miejsca, bo nasza policja budowlana, nasze opłaty placowe za wodę, nasze stare przepisy budowlane **podrażają olbrzymio koszt budowy,** a wraz z zaśniedziałą biurokracją, która sobie wmawia, że Kraków musi pozostać miastem muzeów, muszą zniechęcić nawet największego optymistę. Magistrat nie dopuścił, wskutek swoich różnych wymagań do założenia w Krakowie w ostatnich latach **nowych placówek przemysłowych.** Dziś po niewczasie widzimy jak w Białej, w Bielsku, w Katowickiem nowe te przedsiębiorstwa się rozwijają a u nas gospodarka elektrowni, gazowni, wodociągu miejskiego **obciąża i zniechęca przedsiębiorców.**

Na Krakowie powojennym ciąży spadek **w rozwiązaniu obowiązku zaciągniętego przez ś. p. Lea.** Warszawa nie jest wcale zainteresowana rozwojem naszego miasta. Skoro zarząd miasta nie ma zrozumienia dla zubożenia jego obywateli, wskutek fiskalizmu rządu i gminy, to nas obywateli dziwić nie może, że w tak szybkiem tempie rozwijają się miasta sąsiednie jak np. **Katowice.**

Obywatele muszą domagać się od miasta, aby **nie zadawalniało się, że ma uchwalone podatki i ma egzekutorów,** bo mimo tego może stanąć zupełnie bezradne pewnego dnia, że marazm w mieście przybierze rozmiary zastraszające. O ile miasto nie ma inicjatywy do zmiany swojej dotychczasowej zaśniedziałej polityki, to oczywiście będzie później trudniej to zagadnienie rozwiązać. Ruchliwe **Katowice chcą np. do samych Krzeszowic rozciągnąć granicę województwa,** do któregoby także należeć miało całe Zagłębie Dąbrowskie, a wtedy Kraków będzie już zupełnie skazany na pozostanie **małem miasteczkiem prowincjonalnem.**

Jeszcze o szantażu naszych przemysłowców łódzkich.

Nacisk fabrykantów wyrobów bawełnianych zrzeszonych w Lewiatanie na rząd w sprawie podniesienia ceł na wyroby tekstylne (które i tak należą u nas do najdroższych na świecie) trwa dalej a nieświadoma prasa ogłasza ciągle artykuły o wzrastającym ciągle imporcie tkanin bawełnianych. Ma to oczywiście na celu wywarcie wpływu na sfery gospodarcze i rządowe, mało się w tej sprawie orjentujące; te wszystkie bowiem alarmy prasowe, inspirowane przez naszych przemysłowców tekstylnych, są poprostu kłamstwem.

Niedawno ogłoszony wykaz bilansu handlowego za październik 1926 r. stwierdza, że import w tym miesiącu przędzy i tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych oraz odzieży i konfekcji wynosił Zł 8,700.000 podczas gdy we wrześniu 7,900.000 a w sierpniu 7 milj. Cyfry te wskazują, że niema mowy o jakimś gwałtownie wzrastającym imporcie, lecz że przywóz tych artykułów jest stale na jednym poziomie (zwyżka w październiku wynosząca około 800.000 Zł znajduje uzasadnienie w silniejszym imporcie towarów jedwabnych i wełnianych ze względu na sezon zimowy i jest zresztą przy imporcie całego państwa minimalna).

Widzimy więc, że **import żadnej zwyżki nie wykazuje,** a wszystkie alarmy przemysłowców były świadomym manewrem, dążącym do wprowadzenia opinji publicznej w błąd a w następstwie tego do wyzysku konsumenta.

Nasi fabrykanci wogóle nie kalkulują. Oznaczają zupełnie dowolnie pewne ceny i dyktują je swoim wielkim odbiorcom lub komisantom. Jeżeli zaś interes tylko przez parę dni nie idzie, zniżają zaraz ceny o 20 lub 30 proc., wyszukują masowo odbiorców w Łodzi (są to przeważnie rozmaitego rodzaju i przeszłości kupcy wojenni, którzy dawniej wszystkiem innem się zajmowali tylko nie kupiectwem) i sprzedają im — w ten sposób — po zniżonych cenach towary. Ci wielcy hurtownicy, skoro ich towar o tyle taniej kosztuje, sprzedają go dalej taniej, przez co uniemożliwiają wszystkim, którzy towar nabyli wprost we fabryce lub u zastępców fabryk wogóle sprzedaż, chyba ze stratą 20 do 30 procentową. Te praktyki wielkich przemysłowców łódzkich przyczyniły się do zniszczenia całego handlu hurtownego, do zdemoralizowania go i z normalnego, spełniającego ważną funkcję gospodarczą w handlu, zrobiły objekt spekulacji. Nic dziwnego, że wszystkie prawie firmy hurtowe straciły majątki lub zlikwidowały się, albo wreszcie stały się komisjonerami, nie będąc w stanie ponieść całego tego ryzyka.

Dla charakterystyki jak się odbywa kalkulacja w wielkim przemyśle łódzkim przytoczymy znany nam fakt:

Jeden z kupców chciał w jednej z największych tkalni łódzkich kupić pewien oznaczony typ surowej tkaniny. Oferowano mu ją po 12 za metr. W tymże samym czasie tę samą tkaninę surową oferowano mu w Łodzi po $9^{3}/_{4}$ (za granicą kosztuje 8 ct.); gdy na zapytanie w pierwszej fabryce — jak to jest możliwem, oświadczono mu, że dokładnie tego nie skalkulowano i nie obliczono! (nadmieniamy że na całym świecie ceny surowca bawełnianego są stałym typem i mogą wykazywać u różnych wytwórców różnicę $^{1}/_{40}$ do $^{1}/_{60}$ jednego centa amerykańskiego!

Tak wygląda kalkulacja naszego wielkiego przemysłu i na tego rodzaju azjatyckich metodach ona się opiera. W tym stanie rzeczy nie dziwimy się też wcale, że panowie ci chcą jak najwyższych ceł, gdyż wobec tak zacofanej gospodarki i metod handlowych, nie wystarcza nawet ochrona celna wynosząca 50 proc. Niema kłamstwa, któregoby panowie ci na swoją obronę nie używali, aby tylko nikt nie wydarł im monopolu bezwzględnego wyzysku ludności.

Żyro „grzecznościowe“ na wekslu

Czy żyrant z grzeczności jest odpowiedzialny.

Niepoślednie znaczenie dla naszych stosunków wekslowych ma następujące orzeczenie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie w materji weksli t. zw. „grzecznościowych“.

Powód zażądał zasądzenia pozwanych na kwotę trzech tysięcy dolarów na zasadzie doręczonego do sprawy weksl'u protestowanego.

Sąd okręgowy powództwo oddalił z następujących powodów:

Swiadkowie zbadani w tej sprawie ustalili, iż żyro pozwanych było grzecznościowe i że pozwani zażyrowali sporny weksel bez żadnego ekwiwalentu jedynie w celu umożliwienia wystawcy „firmie X“ zdyskontowania spornego wekslu.

Dalej ciż świadkowie ustalili, że powód wiedział doskonale o bezwalutowym charakterze żyr pozwanych.

Art. 16 Ustawy wekslowej, mówi, iż przeciw **posiadaczowi** dłużnik wekslowy nie może się zasłaniać zarzutami opartymi na swych osobistych stosunkach **z wystawcą lub poprzednimi posiadaczami**, tem samem, **daje możność czynienia takich zarzutów** w stosunkach wekslowych tam, **gdzie wchodzą w grę bezpośrednio** tylko osoby **zainteresowane i ze sobą związane.**

Zdaniem Sądu, powoda nie można nazwać tym posiadaczem w rozumieniu art. 16 Ustawy wekslowej, albowiem pod tem słowem prawodawca rozumiał **trzeciego,** obcego, niewtajemniczonego w stosunki i niewiedzącego, jaki stosunek łączył jego poprzedników z wystawcą.

Przeto powód, który doskonale wiedział o bezwalutowości wekslu w stosunku do pozwanego, nie może żądać zasądzenia go na zapłatę sumy.

Nadmienić trzeba, że w kwestji tej nader często spotykanej w stosunkach handlowych — zapadły już dwukrotnie wyroki w Wydziale Handlowym, lecz obydwa niejednakowo rozstrzygnęły powyższe zagadnienie. Prawdopodobnie w najbliższym czasie któraś z tych spraw przejdzie pod rozważanie Sądu Najwyższego, który autorytatywnie skomentuje odnośny artykuł nowej Ustawy wekslowej.

Uwaga: Żyro grzecznościowe zachodzi wtedy, jeżeli podpisujący weksel, podpisuje go dlatego tylko, żeby umożliwić eskont tego weksla osobie innej, która weksel podpisała; żyrant grzecznościowy nie otrzymuje żadnej waluty.

Jeszcze w sprawie kosztów egzekucyjnych Kas Chorych.

Pierwsi poruszyliśmy sprawę dopuszczalności egzekucji sądowych, wdrożonych celem ściągnięcia wkładek na rzecz Kas Chorych i przyznania kosztów Kasom. Sprawa ta stała się przedmiotem różnych sprzecznych orzeczeń (np. we Lwowie odmawiają sądy egzekucyj i nie przyznają kosztów). Sądy krakowskie zezwalają na egzekucje, jednak w sprawach **do 100 Zł nie przyznają kosztów adwokackich.** Stanowisko to, świadczące o poczuciu socjalnem Sądu powiatowego w Krakowie — zaoszczędza rocznie tysiące Zł najniepotrzebniejszych kosztów najbiedniejszym. Smutne tylko, że specjalnie Kasa Chorych musi lekcję poczucia słuszności otrzymać ze sądu.

Oto motywa odnośnych uchwał w skróceniu;

Odmawia się przyznania kosztów zast. prawnego wniosku, albowiem po myśli §. Nr. 38 ust. z 30/III 1886 Dzpp. r. 33 zaległe opłaty Kasy Chorych mają być ściągane w drodze admin. tj. na zasadach dod. rozp. ces. z dnia 18/IV 1854 Dzup. Nr. 96, które to przepisy utrzymane zostały ustawą z 19/V 1920 Dzup. r. 44 poz. 272 Art. 106 i 107.

Powołane na wstępie przepisy są natury fakultatywnej i dlatego też wierzyciel popierający może wdrożyć także i egzekucję sądową. Przepisy te jednak należy interpretować mając na uwadze §. 1 L. 12—14 ord. egz. i art. III. ust. wprow. do ord. egz. w łączności z cyt. powyż. rozp. cesarskiem i dekretem nadw. z 26/II 1789. Zbiór ustaw Sąd. Nr. 977 wedle których pretensje z tytułów prawno-publicznych ściągane być winny w drodze administracyjnej, chyba, że egzekucja ta nie doszła wyniku lub też środki egzekucji politycznej (administracyjnej) nie wystarczają, bądź też rozchodzi się o ściągnięcie znacznego roszczenia („Wenn der Ersatz beträchtlich ist“). Cel tych przepisów polega na jaknajszybszem i najtańszem wykonaniu egzekucji z tytułów prawno-publicznych i z tego powodu odnośne wnioski egzekucyjne są wolne od opłat i stempli po myśli §. 56 ust. z 28 grudnia 1887 Dzup. Nr. 1 z r. 1888 i ust. z 19/V 1920 Dzup. Nr. 44 poz. 272 art. 92 a osiągnięty, być może przez wniesienie podania egzekucyjnego w sprawach zwykłych i drobnych wprost przez Kasę Chorych, która ma nawet sporządzone już i gotowe podania wydrukowane tak, że opatrzenie ich formą i podpisem adwokata jest zupełnie zbyteczne a powoduje tylko podrożenie świadczeń społecznych, którego właśnie w interesie społecznym unikać należy. Zastępstwo zatem prawne przez adwokata **przy wnoszeniu podania egzekucyjnego** uznaje się za zbyteczne dla zrealizowania roszczenia a to z uwagi na przytoczone tu i troskliwie rozważone okoliczności. Zastępstwo takie mogłoby w danym razie okazać się potrzebnem, gdyby egzekucja administracyjna lub sądowa dała wynik ujemny, albo w innych podobnych wypadkach, w dalszem stadjum przewodu egzekucyjnego (zasada § 74 ord. egz.); na razie konieczność taka nie została wykazana. Nie można bowiem instytucji Kasy Chorych, która ma swój spe-

cjalny dział egzekucyjny i osobnego referenta dla spraw egzekucji traktować na równi z innymi wierzycielami, nie mającymi osobowości prawno-publicznej, a to z uwagi na powyż podane ustawowe przywileje Kasy Chorych w kierunku ściągania swych zaległości i ze względu na to, że od osoby prywatnej nie można wymagać, aby posiadała taki fachowy urzędowy aparat, aby zająć się wyegzekwowaniem swych należytości — podczas gdy władanie Kas Chorych zupełnie umiejętnie sprawą wdrażania kroków egzekucji mobilarnej się zajmuje, czego najlepszym dowodem są podania tej Kasy wnoszone bez pośrednictwa adwokatów w sprawach do 30 Zł i na tych samych drukach, które adwokaci w sprawach przekraczających 30 Zł sygnują tylko swym podpisem, nie zmieniając nic zgoła w ich treści.

Jeżeli w kwestji dopuszczalności tej egzekucji stanie się na stanowisku wyrażonym w orzecz. Najwyższ. Trybunału z 24/XI 1925 III. R. 508/25 wbrew orzeczeniu Najw. Tryb z 27/II 1926 R. III. 832/25 to w każdym razie nie ma żadnego argumentu przemawiającego za tem, aby koszta zastępstwa prawnego uznano za konieczne przy wniesieniu podania o dozwolenie egz. **w sprawach drobniejszych przez Kasę Chorych i nie można prócz głównego świadczenia obciążać dowolnie dłużnika jeszcze dalszemi wysokiemi stosunkowo kosztami, których on w obecnych warunkach gospodarczych rozmyślnie nawet może nie zawinił** lub spowodował zaległość wskutek przyczyn bezpośrednio od niego niezawisłych, albo przekraczających chwilowo jego siły finansowe.

Jako miarę pojęcia „beträchtlicher Ersatz" w zrozumieniu dekretu nadwornego z 26/ 1889 Zb. U. sąd. Nr. 977 utrzymywanego w mocy art. III. ust. wprow. do ord. egz. przyjęto po myśli §. 273 pc. i §§. 74 i 78 oe. granicę postępowania drobiazgowego określonego w §. 448 pc. tj. kwotę 100 Zł.

Sąd powiatowy cyw. Oddz. IX.

O nadmiernie wysokich odsetkach bankowych.

Obecnie wynosi u nas dozwolony procent bankowy, który banki mają prawo policzać dłużnikom 16 proc. oraz prowizje i koszta, tak że łącznie wynosi cena za wypożyczenie kapitału 20 proc. rocznie.

Równocześnie liczą banki od wkładek 5 do 6 proc. rocznie tak, że zarobek bankowy wynosi 300 do 400%. Wysokość tego nienormalnego zysku bankowego tembardziej uderzyć nas musi, jeśli zważymy, że banki w zasadzie robią transakcje tylko walutą stałą, (dolarami) przyczem procent nie jest premją za dewaluację lecz czystym procentem.

Tego rodzaju drożyzna kapitału jest nie tylko nieszczęściem dla całego życia gospodarczego w czasach dzisiejszych, gdzie normalny zysk hurtownika wynosi 2 do 6 proc. brutto, przyczem uwzględnić należy to, że hurtownik kredytować musi na parę miesięcy. Banki na uzasadnienie tej wysokiej stopy nie mogą teraz powoływać się na to, że pieniądza jest brak i niema gotówki, gdyż jak wiadomo kasy bankowe są przepełnione pieniądzmi, a banki nie mogą oprzeć się wprost wkładom oszczędnościowym i zniżają stale procent, od wkładek oszczędnościowych, który wynosi obecnie 5 do 6 proc. rocznie.

W pojęciu lichwy (np. wedle ustawy austrjackiej) mieści się wyzysk dłużnika przez nadmierne korzyści majątkowe. Wszystkie momenta tego przestępstwa zachodzą przy rozpiętości procentów w debecie i kredycie wynoszącym 15 proc. rocznie a więc przy zysku 300—400 proc. rocznie. To, że ustawa dozwala pobieranie 16 proc rocznie nie przesądza w niczem kwestji czy pobieranie tych odsetek może być uważane zawsze za dozwolone — gdyż ustawa przepisuje to jako maksimum a w ramach tej rozpiętości, powinien bank normować wysokość swoich odsetek, zależnie od okoliczności. Nie mogą tu się też banki powoływać na okoliczność, że duże ich regie usprawiedliwia zawsze tak wysoką stopę procentową, skoro agendy tych banków, które prosperują, są obecnie o wiele większe niż przed wojną, bardziej intratniejsza (choćby wziąć pod uwagę ogromną ilość przekazów zagranicznych i inkas wekslowych, czem banki przed wojną mało się zajmowały) a personal pracuje o wiele więcej i intensywniej jak przed wojną. Jesteśmy zdania że tak względy gospodarcze, względy słuszności, a może także w wielu wypadkach moment karalności wymagają, aby banki operujące stałą walutą stopę w debecie zniżyły przynajmniej do około 10 proc. rocznie.

Przyp. Red.: W ostatniej chwili sygnalizują z Warszawy obniżenie proc. bank. do 15% i 1/4% kwartalnie za koszta.

Nowa reglementacja: węglowa.

Chcemy wyprzedzić krzyk rozpaczy za policją, który wyda w najbliższych dniach prasa brukowa t. zw. demokratyczna. Obwini ona niezawodnie **kupiectwo o brak węgla** i o konsekwencje, które wynikną z tego stanu.

Rząd obecnie w 8 lat po wojnie, wprowadził komisarza węglowego z siedzibą w Warszawie, który dyryguje wagonami dla poszczególnych zagłębi. Komisarz węglowy wprawdzie podlega Min. Przemysłu i Handlu, nie wynika atoli z tego, aby reglementacja przy rozdziale węgla koniecznie odbywała się drogami i sposobami średniowiecznemi. Dla wiecznej pamięci podajemy nazwy tych szczęśliwców, w których rękach spoczywa rozdział węgla dla konsumcji w porze zimowej, są to pp. Czapski i Sienkiewicz, przydzieleni do Ministerstwa Komunikacji.

Sytuacja dla naszego okręgu przedstawia się następująco: wysyłka węgla ma być ograniczona w najblższych tygodniach dla Zagłębia krakowskiego do 380 wagonów dziennie. Z tej ilości **lwią część ma zabrać kolej** dla uzupełniania swoich żelaznych zapasów. Resztę ma otrzymać przemysł wedle kolejności. **Dla potrzeb ludności w najbliższych tygodniach nie ma wogóle przydziału.** Stwierdzamy, że **miasta prowincjonalne** od miesięcy **wogóle przydziału nie mają.**

W Min. a raczej w komisarjacie węglowym panuje tendencja ignorowania potrzeb gwarectw krakowskich, co powoduje wydalenie robotników i górników z pracy. Węgiel zwalony jest na hałdach a ludność miasta może marznąć. W Warszawie twierdzą, że o ile po kilku tygodniach ukaże się to zarządzenia, jako niefortunne, to do zmiany zawsze jeszcze czas będzie. Wiele w międzyczasie wskutek tego będzie skarg i braków, co oczywiście tych panów nie obchodzi. Wrzask teraz w najbliższym czasie wychodzić bądzie od zwolenników skrajnej reglementacji. Niechaj zawczasu wiedzą co się gotuje.

Patenty.

Zbliża się termin ostatecznego wykupienia patentów na rok 1927. Termin ustawowy przewiduje zapłatę do 31 grudnia 1926. Jednakże w myśl ustawy, można bez odsetek zwłoki wszelkie podatki płacić w ciągu dalszych 14 dni, choć egzekutorzy mają prawo już po upływie 31 grudnia podatki ściągać. Można więc i patent płacić w ciągu 14 dni po 31 grudnia bez odsetek zwłoki; egzekucyjnie nie można ściągać należytości za patent lecz Władze skarbowe mogą jedynie nakładać kary za niewykupienie patentu oraz odsetki zwłoki.

W myśl okólnika Izby Skarbowej, należy kwotę przypadającą za patent złożyć bezpośrednio w Kasie Skarbowej i tam podjąć kwit na świadectwo przemysłowe. Jak co roku, tak i dzisiaj niezawodnie będą olbrzymie tłumy płatników zalegały kurytarze i przedsionki Kasy w ostatnich dniach grudnia, aby wywiązać się z obowiązków płatnika, gdyż nasze władze fiskalne nie poczuwają się do obowiązku udogodnienia płatnikowi zapłaty podatków, nie liczą się z jego czasem, przeciążeniem personalu urzędniczego lecz bezwzględnie domagają się wpłat na świadectwo przemysłowe w **Kasie Skarbowej.**

Krak. Stow. Kupców, które wielokroć już interweniowało w Izbie Skarbowej, aby przecież wprowadzono system wpłat podatkowych za pomocą Pocztowej Kasy Oszczędności, uzyskało tylko tyle, iż Izba Skarbowa zgadza się na wpłatę wszystkich innych podatków przez P. K. O. z wyjątkiem należytości za patenty oraz podatku przemysłowego. Ze względu jednak na konieczność wprowadzenia udogodnień przynajmniej w kierunku wpłaty patentu za pośrednictwem P. K. O., Krak. Stow. Kupców ponowiło swoje starania a wynik ich zakomunikujemy niebawem naszym czytelnikom.

Pod adresem Gazowni i Elektrowni miejskiej.

Przedłożono nam rachunek za naprawę przez **założenie 2-ch nowych stopek.** Za stopki policzono Zł 1. Na materjale tym Elektrownia pewnie nie straciła. Atoli za robotę, która trwała wraz z chodem z Elektrowni i drogą powrotną 1 godzinę, policzono Zł 3·90, czyli że monter taki zarobić winien wedle powyższego obliczenia 8 razy 3·90 = 31·20 Zł dziennie czyli miesięcznie około 1000 Zł.

Nie znamy wprawdzie wysokości zarobku monterów z Elektrowni, jednak wątpić śmiemy. czy naprawdę Elektrownia miejska wypłaca 1000 Zł jednemu monterowi.

Czyżby więc Zarząd Elektrowni kalkulował robociznę plus 300 proc. zysku.

* * *

Kupiectwo ma w sklepach swych dla celów opałowych (piecyki gazowe dla ogrzewania) umieszczone gazomierze. Gazu używa kupiectwo tylko w porze słotnej, zimowej i zależnie od pogody przez 4 do 5 miesięcy. Zrozumiałem jest, że za czas konsumowania gazu, obowiązany jest kupiec do płacenia za wypożyczenie gazomierza. Ale niezrozumiałem jest dlaczego w porze wiosennej i letniej ściąga się od kupców za wypożyczenie gazomierzu. Czy Gazownia zyska na tem jeżeli wszyscy konsumenci w sklepach na wiosnę zażądają odmontowania gazomierzy, aby takowe znowu w jesieni zmontować, śmiemy wątpić.

Kilka wskazówek dla wykupujących świadectwa przemysłowe.

W małych miasteczkach prowincjonalnych prowadzi się często w jednem przedsiębiorstwie handel różnego rodzaju towarami, nie mającymi zresztą ze sobą nic wspólnego. Prowadzi się np. handel towarów spożywczych, handel materjałów budowlanych, oraz handel mebli.

Władze skarbowe wymagają często dla tego rodzaju przedsiębiorstwa wykupna **kilku świadectw przemysłowych** dla każdego rodzaju towarów osobno.

Tego rodzaju żądanie władzy skarbowej jest najczęściej **nieuzasadnionem.** Jeżeli handel różnego rodzaju towarami prowadzi się w jednem przedsiębiorstwie i w jednym lokalu, to w takim razie wystarcza wykupno **jednego** świadectwa przem.

Swiadectwo to może być III. albo II. kat., zależnie od tego czy przedsiębiorstwo ma warunki II. czy III. kat. Sam fakt że sprzedaje się rożne towary, nie wpływa na rodzaj świadectwa przemysłowego. Zwrócić musimy także uwagę na to, że kategorja świadectwa przem. nie

zależy od ilości sprowadzonego towaru. Kupiec III. kat. może sprowadzać towar nawet wagonowo, musi go jednak sprzedawać w drobnych ilościach i to wprost konsumentom.

Przypominamy także, że przedsiębiorstwa, posiadające świadectwo przemysłowe na handel kat. I. lub II. mogą zajmować się także na podstawie tego samego świadectwa przemysłowego pośrednictwem handlowem lub handlem komisowym.

Niedostatecznie wyjaśnioną jest dotychczas sprawa świadectw przemysłowych **dla handlu jarmarcznego.** Z art. 20 ust. o podat. przem. wynika zupełnie jasno, że przedsiębiorstwa, posiadające świadectwo przemysłowe na handel, mogą także sprzedawać towary na jarmarkach. Mimo tego brzmienia art. 20 Min. Skarbu wydało okólnik, na podstawie którego władze skarbowe żądają wykupna osobnego świadectwa przemysłowego na handel jarmarczny, chociaż sprzedający posiada już inne świadectwo przemysłowe.

Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku przemysłowego.

Wyrok z 13 maja 1925 L. rej. 1273/24 w sprawie pozostawienia odwołania bez rozpatrzenia (662).

Oświadczenie płatnika, złożone władzy skarbowej a zawierające tylko podanie wysokości obrotu według poszczególnych miesięcy, adres i podpis składającego, nie jest **zeznaniem** w zrozumieniu art. 52 ustawy z 14 maja 1923 poz. 412 dz. ust. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego. Ponieważ zaś tego rodzaju oświadczenia, nie można uważać za **fasję** przeto też odrzucono odwołanie od wymiaru z powodu braku fasji.

Wyrok z 15 maja 1925 L. rej. 154/24 w sprawie podatku przemysłowego od obrotu za I. półrocze 1923 (668).

Adnotacja urzędowa Przewodniczącego Komisji Szacunkowej, że jak dochodzenia na miejscu ustaliły, odręczna książka obrotu nie może służyć za podstawę wymiaru podatku, nie zwalnia Komisji Odwoławczej od rozprawienia się z wnioskiem zbadania tej odręcznej księgi, wykazującej wedle twierdzenia strony całkowity obrót przedsiębiorstwa, a brak decyzji na ten wniosek obraża art. 91 ustęp 1 w związku z art. 83 i 69 ust. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego z roku 1923.

Wyrok z 27 maja 1925 L. rej. 325/24 w sprawie wymiaru podatku przemysłowego za I. pół. 1923 (688)

Jakkolwiek według treści art. 91 cz. 1 ustawy o podatku przemysłowym z 14 maja 1923 poz. 413 dz. ust. Komisja Odwoławcza do spraw podatku przemysłowego przy rozstrzyganiu odwołań płatników nie jest związana ani uchwałą I. instancji, ani wnioskiem Komisji Szacunkowej lub jej przewodniczącego powziętym w trybie art. 88 tejże ustawy, to jednak może zatwierdzić lub zmienić zaskarżoną uchwałę nie inaczej, jak w zależności od stanu faktycznego i prawnego sprawy, z czego wynika, iż stan ten, któryby uzasadniał według przekonania Komisji Odwoławczej powziętą przez nią decyzję, winien być w aktach sprawy ujawniony.

Wyrok z 27 maja L. rej. 448/24 w sprawie wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze 1923 (689).

Okoliczność, iż władza wymiarowa ustaliła obrót przedsiębiorstwa, skarżącego w rozmiarze wyższym, niż sąsiednich pokrewnych przedsiębiorstw, nie może jeszcze uzasadniać zarzutu nielegalności zaskarżalnej decyzji, skoro wykazany przez skarżącego obrót nie został przez niego poparty ani księgami handlowemi, ani innymi dowodami.

Z życia organizacji.

Branża żelazna odbędzie zgromadzenie członków w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 4 wiecz. w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43 z porządkiem dziennym: Uregulowanie i kalkulacja cen przy sprzedaży detajlicznej.

W minionym tygodniu ukonstytuowała się **branża żelazna,** wybierając Wydział w następującym składzie: Prez.: Ferd. Schenker, zast. prez.: Greschler Bernard, sekr.: B. Kohn, Majer Schorr, Jakób Sternreich, Henryk Kornhauser, S. Landesdorfer, Karmel Löbl; zastępcy: Leon Blodek, Abr. Glückmann, Emil Reich.

Fundusz Zapomogowy im. błp. Salomona Banneta. Zawiadamia się, iż Komitet tego funduszu udziela członkom Krak. Stow. Kupców zapomóg w wysokości od 50—100 Zł. Warunki i informacje w Sekretarjacie Stowarzyszenia.

Wydział **branży galanteryjnej** uchwalił utworzenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie Zł 100 dla nadzwyczajnych wydatków związanych z interesem branży. W tym celu wzywa wszystkich członków branży, aby inkasentowi Krak. Stow. Kupców przy zapłacie wkładki kwartalnej wręczyli tyt. jednorazowego dod. po 1 Zł.

Zniżki do kina Warszawy i Wandy oraz Teatru żydowskiego mogą członkowie otrzymać w Sekretarjacie Krak Stow. Kupców, Grodzka 43.

Światowe zbiory zboża i światowa konsumcja. Skoro już można ocenić zbiory pszenicy na drugiej półkuli, można już obliczyć ogólne zbiory pszenicy. Międzynarodowy Inst. Roln. w Rzymie ogłasza obliczenie, z którego wynika, że kraje skazane na import mają w r. 1926/27 zapotrzebowanie na 17 do 17 1/2 miljonów ton. Skoro kraje eksportowe półkuli północnej mają plus 15 1/2 miljonów ton, a południowa półkula dostarczyć może 6 1/2 miljona ton, można oczekiwać nie tylko pokrycia, lecz znacznej nadwyżki i ceny wskutek konkurencji muszą ulec zniżce.

Chwilowo fracht morski odgrywa jeszcze znaczną rolę na wysokie ceny zagranicznego importu. Obliczenia w Niemczech w ostatnich tygodniach stwierdzają zwiększony obszar pod uprawę pszenicy o 25 proc. jak w latach ubiegłych. Ciepły listopad nie wpłynął ujemnie na oziminę.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1927.

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorja		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
		Złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.600 (3.300)	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	720 (664)	594 (544·50)	486 (445·50)	360 (330)	234 (214·50)
III.	„ „ „	—	144 (132)	117 (105·25)	90 (85·25)	72 (66)	45 (41·25)
IV.	„ „ „	—	54 (49·50)	45 (41·25)	36 (33·—)	27 (24·75)	18 (16·50)
Va.	„ handlu rozwoźnego	90 (82·50)	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27 (24·75)	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorja		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	I.	II.	III.	IV.
I.		10.800 (9.900)	—	—	—	—	—
II.		7.200 (6.600)	—	—	—	—	—
III.		3.600 (3.300)	—	—	—	—	—
IV.		1.080 (990)	—	—	—	—	—
V.		360 (330)	—	—	—	—	—
VI.		—	216 (198)	180 (165)	144 (132)	108 (99)	72 (66)
VII.		—	108 (99)	90 (82·50)	72 (66)	54 (49·50)	36 (33)
VIII.		—	27 (24·75)	21·60 (19·80)	18 (16·50)	10·80 (9·90)	7·20 (6·60)

C. Dla handlu jarmarcznego.

	Dla handlu hurtownego	Dla handlu detalicznego
	Złotych	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	450 (412·50)	126 (114·50)
„ „ „ „ 7 dni do 21 dni	225 (206·25)	63 (57·50)
„ „ „ „ 3 „ „ 7 „	180 (165·—)	45 (41·25)

Karty rejestracyjne na oddzielny skład 18 Zł (16·50).

D. Dla zajęć przemysłowych.

Kategorje	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena w złotych
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:	
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	720 (660)
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaźnych	540 (495)
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych	450 (412·50)
II.	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):	
	1) Na giełdzie warszawskiej	720 (660)
	2) Na innych giełdach	450 (412·50)
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	270 (247·50)
	2) W miejscowościach II. klasy	180 (165)
	3) W miejscowościach III. IV. klasy	54 (49.60)
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymaniu biur:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy	90 (82.50)
	2) W miejscowościach II. klasy	72 (66)
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy	36 (33)
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie)	180 (165)

Uwaga: W Województwie Śląskim ceny świadectw są niższe jak w tej taryfie, gdyż dolicza się tam tylko 60% a u nas 70% na rzecz Izby Handlowej szkolnictwa zawodowego i związków komunalnych.
W Kogresówce obowiązują ceny w klamrach.